

## Wiadomości krajowe.

Z Wiednia dnia 20. Sierpnia. — Jego Królewicza Mości Arcyksiążę Ferdynand, dowodzący Jenerał w Królestwie Węgierskiem, przedsięwziął podróż z Budy, dla oglądania wojska.

Księżę Metternich, Ces. Austriacki Minister spraw zewnętrznych, iadąc z dóbr swoich Rönigswarth, przybył d. 6. Sierpnia do Francensbrunn, i zamyslił d. 17. lub 18. t. m. przez Bayreuth i Bamberg pojechać ku Renowi.

## Wiadomości zagraniczne.

### Ameryka Hiszpańska.

Gazeta Buenos - Ayreska z d. 22go Kwietnia, zawiera następujący list urzędowy Jenerała Kapitana Andeńskiego, Jose de San Martin, do Rządu najwyższego; pod napisem: „Dokładniejszy wiadomości o bitwie pod Maipo.“

Santiago d. 9. Kwietnia 1818.

Jasnie Wielmożny Panie! Niespodziany wypadek, zdarzony w nocy d. 19. Marca pod Concha Rayada, zagroził niebezpieczeństwem wolności Chilijskiej. Zaiste było to okropnym widokiem, patrzeć na wojsko złożone z walecznych, karnych, i dobrze ćwiczonych żołdierzy, rozproszone, nie będąc pobitem.

Od rozpoczęcia wyprawy szło wszystko tak pomysłnie, iż z pewnością spodziewałem się zwycięstwa, i wszystkie poruszenia moje dotyczyły do tego, aby ie nad nieprzyjacielem odnieść zupełnie i stanowczo. Opuściwszy nieprzyjaciela Curico, nie miał odtąd żadnego takiego stanowiska, któreby wojsku naszemu mogło przeszkodzić w niespokojeniu go z boku, i w zagrozeniu go więzieniu mu tyłu. Obadwa wojska uderzyły na siebie d. 19. Marca pod Talca w ten sposób, iż niepodobniestwem było dla nieprzyjaciela cofnąć się, lub przeprawić przez rzekę Manle (po prawej brzegu tej rzeki leży Talca).

To zwątpiałe położenie nieprzyjaciela, stało się dla niego przypadkiem nayprzyjaźniejszym. Kolumny piechoty naszej nadcią-

guęły z zachodem słońca, i o tём czasie nie było już podobniestwem przypuścić szturm do miasta. Wojsko uszykowało się tymczasowie wę dwie linie, podczas kiedyśmy wynaleźli naykorzystniejszy stanowisko do uszykowania go; i tak obrawszy to stanowisko rozkazatem prawemu skrzydłu posunąć w to miejsce; atoli poruszenie to źle wykonaném było, lewe skrzydło ruszyło także dla osadzenia tegoż miejsca, gdy właśnie nader gwałtowny i zapamiętały napad nieprzyjaciela na pociągi i artylerię naszą będącą w pochodzie, wprawił ie w zupełne zamieszanie. Była godz. 9ta a zamieszanie tego było w krócie skutkiem rozproszenie lewego skrzydła naszego, po zaciętem strzelaniu, które przyprawiło nieprzyjaciela o wielką stratę, a nas o nieszczęśliwy przypadek, żeśmy uyrzeli walecznego Jenerała naszego O'Higginsa ranionym.

Ja sam, ze wszystkimi drugimi Dowódcami i Officerami użyłem wszelkiego natężenia, aby rozproszone wojsko znowu pozbierać, co się też na koniec udało pod zastoną wojska odwodowego. Tu wszczęła się powtórnie najzacieklejsza potyczka; atoli noc udaremniała wszelkie usiłowania nasze, i niepozostało nam nakoniec nic innego, iak żeśmy z placu bitwy ustąpili.

Prawe skrzydło nasze nie wiele ucierpiało, a Pułkownik Las Heras był tak szczęśliwym, że korpusy piechoty i artyleryi, z których się to skrzydło składało, cofnął w dobrym porządku. To było jedyną pomocą naszą, która pozostała nam w czasie nadciągania do Chimbarongo. Usiłowałem potem koniecznie pozbierać rozproszone kupy wojska naszego za Regulemu; i główną kwatere założyłem w S. Fernando.

Tu zabawiłem dwa dni, i mogę zapewnić JW. Pana, iż położenie nasze było nader krytyczne. Wszystkie tabory i zapasy wojska utraciliśmy, zbywało nam na wszystkiem, co tylko potrzebnem było dla dania odporu nieprzyjacielowi liczbą przemagającemu a zwycięstwem dumnemu. W takim położeniu rzeczy nie pozostał mi inny środek, iak cofnąć się do Santjago, i tam szukać wszelkiej pomocy dla uratowania Kraju.

Rzecz nie do uwierzenia, że w tym krótkim przeciągu czasu to jest we trzech

dniach stanęło wojsko znowu na milę od miasta w należytym porządku. Odwaga w żołnierzach ożyła na nowo, a we trzydzieści dni po poniesionej klęsce, i po odwoście, w którym uszliśmy do 80 mil drogi, byliśmy znowu w stanie, dać odpór nieprzyjacielowi. Czudość, zapał i stałość umysłu, któremi przyczynili się Szefowie i Officerowie do przywrócenia porządku i karności w wojsku, iedną im wieczną sławę; zbrojne siły nasze były wprawdzie mniejsze od nieprzyjacielskich; niektóre korpusy nasze były niezmiernie przerzedzone, i mieliśmy bataliony składające się tylko z 200 ludzi.

Pośród tego czasu nadszedł raptem nieprzyjaciel, a dnia 1. b. m. miałem pewne doniesienie, iż główny korpus wojska iego, przeprawivszy się przez rzekę Maipo, pod Longuen i obrócił się ku wąwozowi La Catra.

Posada nasza ani bezpieczną była ani wojskową. Dnia 2go obozowaliśmy na równinach Espeio. W tym dniu, równie 3go i 4go zachodziły z oddziałami naszymi (guerrillas) częste utarczki, a wojsko przepędziło te wszystkie noce pod bronią.

Nieprzyjaciel przybliżył się na koniec do nas d. 5go. Wszystkie poruszenia iego zdawały się zmierzać do tego, aby obejść lewy bok wojska naszego, stolicę zagrozić, związać nasz z Aconagua przecięć, a sobie takowy zapewnić z Valparaiso.

Posrzętszy te zamiary nieprzyjaciela, postanowiłem uderzyć na niego w czasie iego pochodu, i odmienivszy postawę moją ku prawej stronie, uszykowałem się naprzeciw niemu, co było przygotowaniem do wszystkich działań następnych.

Całą piechotę oddałem pod dowództwo zasłużonego wielce Jenerała brygady Balcarce; prawe skrzydło pod rozkazy Pułkownika Las Heras a lewe pod rozkazy Podpułkownika Don Hilarion de la Quintana; iazdę skrzydła prawego, pod dowództwo Pułkownika Martias Zapiela, ze szwadronami grenadyerów, a iazdę skrzydła lewego pod rozkazy Pułkownika Don Ramon Freyre, ze szwadronami gwardyi JW. Dyrektora Chilijskiego i ze strzelcami Andeńskimi.

Zaledwie nieprzyjaciel postrzegł poruszenia nasze, zajął mocne stanowisko, i uszykował na iednym małym wzgórku batalion strzelców, dla wspierania bateryi tam ustanowey o 4 działach. Urządzenie to było dobre, albowiem lewe skrzydło wojska iego było doskonale zastonione, a ogień sypany z ich strony padał na całe czoło stanowiska naszego.

Linija nasza ustawiona w kolumny zamknięte i równoległe, pociągnęła ku prawemu skrzydłu nieprzyjaciela, i uderzyła z ukosa na skrzydło nieprzyjacielskie, które nie było zastonionem. Wojsko odwodowe posunęło się równie ku temu punktowi i udawało iakoby obejść chciało prawy bok nieprzyjaciela. Bateria Chilijska o ośmiu działach pod rozkazami Dowodcy Blanco Ciceron, i druga o 4 działach pod dowództwem Plazy były korzystnie uszykowane, i skutecznie sypały ogień na nieprzyjacielskie stanowisko.

W takim położeniu wyruszyły kolumny nasze z brzegu wązkiego pagórka, na którym było stanowisko nasze, i posunęły ku linii nieprzyjacielskiej, która poczęła straszliwy ogień sypać, iednakże nie zdołała wstrzymać pochodu naszego. Bateria nieprzyjacielska uboczna wiele nam szkody zrzadziła ze swiego pagórka, w tym samym czasie uderzył mocny oddział iazdy nieprzyjacielskiej na konnych grenadyerów naszych, którzy stanęszy szwadronami w kolumny, znieśli go przed naszym frontem. Pierwszym szwadronem dowodził Eskalada, który widząc się zagrożonym bydź od nieprzyjaciela; uderzył natychmiast na niego ze szpadą w rękę. Dowódca Medina poszedł za tem poruszeniem. Tu dopiero zaczęto strzelać także i na lewym skrzydłe naszym, a wkrótce cała linija wraz z wojskiem odwodowym uderzyła na nieprzyjaciela; co właśnie dobrze stało się w tej chwili, gdyż siła linii naszej poczęła się już wahać; lecz atak przypuszczony od wojska odwodowego i Dowodcy Tonsona z pierwszym pułkiem Coquimbańskim nadał na nowo popęd linii naszej, która nabrawszy odwagi dzielnie niżeli kiedy uderzyła na nieprzyjaciela. Można powiedzieć, iż trudno ażeby kiedy był gwałtowniejszy atak, i zaciętszy odpór. Wytrwałość żołnierzy naszych, i bohaterka siła zwyciężyły nakoniec, a nieprzyjaciel poniósł zupełną klęskę.

Naczelny Wódz nieprzyjacielski Osorio uszedł, iedynie z 200 ludźmi iazdy. Zdało się że wpadnie w ręce iazdy naszej, która go ściga; wszyscy Jenerałowie iego poymani, są mocy naszej. Liczba reszty ienców dochodzi do 3000, oprócz 190 Officerów i największej części Dowodców korpusowych. Poboiowisko okryte 2000 zabitych. Cała artylerya nieprzyjacielska, lazarety z chirurgami, kassy wojskowe, słowem wszystko, co należało do wojska Królewskiego, albo nieżyte, albo poymane, albo też w naszej mocy znajduje się. Strate naszą liczę na 1000 ludzi w zabitych i ranionych. Siła wojska nieprzyjacielskiego wszelkiej broni wynosiła 5300, nasza 4900 ludzi.

(Tu następują pochwały dla Officerów po iedyńczych, których poleca względem Rządu.)

(Podpisano) Jose de San Martin.

Gazeta wychodząca w Buenos-Ayres Independencia del Sud (niepodległość Południa) umieściła następujące wiadomości z głębi Peru, od będącego tam wojska posiłkowego: „Słyszymy od osób godnych wiary i takich, które mogły uyczyć przemocy naszego nieprzyjaciela, że pomimo srogich ucisków, płomien patriotyzmu ciągle ieszcze gore w tym Kraiu. Robotnicy z Sillo okryli całą przestrzeń ziemi Potosi i Chuquisaca, niepuszczając zapasow żywności. Pexada w pobliżności Ciuti, Dowodca Mendez, niedaleko St. Lorenz i Major (Sergentmajor) Roxas w okolicy Tarija trzymają nieprzyjaciela zamkniętego w okopach swoich, a jeżeli się waży wystąpić, musi ze znakomitą liczbą wojska czynić wycieczkę, przyczem zazwyczaj wielu zbiega. Główną przyczyną zbiegania jest niepłatnienie żołdu; albowiem gotowizna stała się bardzo rzadką rzeczą od czasu, iak mennica przymuszona została przerwać roboty swoje, ile że hopalnie nie były w stanie nic robić od ostatnich dni miesiąca Grudnia dla braku żywego srebra. Dowodca Biro uderzył był na Marota w pobliskości Oruro, i przymusił go do uciezki, zabrawszy mu 200 iencow, i iedno działo z mnóstwem broni ręczney. Reszta wojska iego rozproszoną została. Pułkownik Gomez, Dowodca w Prowincyi Salta, donosi Belgranowi Jenerałowi i Kapitanowi Prowincyi i Naczelnikowi wojska posiłkowego w Peru: „Podpułkownik Aris pociągnął do Humaguaca dla rozpoznawania poruszeń nieprzyjacielskich. Rozkazałem mu, aby ile możności zbliżył się do głównej kwatery, nim rozpocznie nieprzyjacielskie kroki. W skutku pochodu swojego zabrał 12047 wołów, które pędzono do Port St. Francisco.“

Pomyślniey dla woysk Królewskich brzmią naynowsze wiadomości z Wenecuedi. Według listu pisanego z la Guayry (w Curaçao Courant), whróczył do Calabozo Dowodca woysk Królewskich Morales (nie wzmiankuje, czyli w skutku iakiey potyczki, lub dobrowolnego odwrótu powstańców?), gdzie zalażł tylko kilku starców, którzy powiadali, że Boliwar umarł w tem miesiącu na kilka dni wprzody, śmiercią naturalną. Jenerał Morales doniósł o tem natychmiast naczelnemu Wodzowi Morillo, który odpowiadając, zalecił mu, aby zwłoki zmarłego Szefa patriotow kazał odkopać, wystawić na widok publiczny, a potem spalić.

**Kraie Barbaryyckie.**

Kapitan Smith miał niedawno rozmowę z Dejem Tripolitańskim, w której Dey o-

świadczał się obszernie względem planu Anglików, aby dostać się do głębi Afryki, i ofiarował pomoc do przedsięwzięcia tego. Ten Dey, nie zdaie się bydz uczestnikiem ani owey nietolerancyi i nieufności, z którymi są drudzy Muzułmanie względem Chrześcian, ani owego powszechnego szaleństwa Rządów Afrykańskich, które w skutek dawnego prorocstwa wierzą, iż Chrześcianie zajmą kiedyś te okolice, gdzie panuje Islamizm. Oświadczył, że wysłał do Króla Burnuńskiego Poselstwo, z żądaniem zastony dla Anglików, którzy iechać będą przez iego Kraie. Kupcy Trypolitańscy utrzymują bezpośredni handel z miastami głębokiey Afryki, iako to: z Wangarra, Kuthorra, Kaszha, Zangarra, Gnuba, Bombarra, Haussa i Tombuktu. Handel między Tripolis i Tombuktu prowadzą przez karawany mające zazwyczaj po 150 wielbłądów. Karawana Efezańska idzie krótszą drogą przez Gadam. Odchodzi w Marcu, i tylko idzie nocą dla nadoięgnięcia na wielki iarmark do Gadamu, powszechnego mieysca zgromadzania się wszystkich karawanów, a w Listopadzie powraca. Handlują niewolnikami, złotem, gumą, daktylami, saletą, towarami bawelnianemi, i owocem podobnym do kawy. Naydłuższa podróż ładem trwa dni osm. Dey doradzał nakoniec, aby każdy Europeyzyk, chcący przedsiębrać podróż do głębokiey Afryki, tait Religiię swoją i wsadził turban na głowę.

Według gazety Marsylskiej, rozszerza się coraz więcej powietrze morowe na brzegach Afrykańskich, a nawet 14letni syn Deja Algierskiego padł ofiarą tej zarazy. Na okręcie stojącym w zatoce tureczney, na którym znajdowało się przeszło 200 osób podeymujących pielgrzymkę do Mekki, wywarli w kilku dniach wszyscy.

## W ł o c h y.

Zdaie się według doniesień z Livorno, że będąca tam eskadra Zjednoczonych Stanów Ameryki północney, zechce tam iakiś czas bawić; naywięcej Officerów ponaymowało domy wiejskie pod miastem. Tracą wiele pieniędzy i w powszechności tak żyją, iż wiziemy, że nie wszystkie Rzeczpospolite zachowują przepisy Likurga. W rocznicę Amerykańskiej niepodległości dawali Officerowie ucztę na iednym swoim okręcie wojennym, po czem (iak powiadają) półmiski, talerze, i srebro stolowe, do morza powrzucali.

Dnia 29. Lipca obiął w Rzymie, Kardynał Kazimierz Häffelin, Królewsko-Bawarski Posel przy Dworze Jego Świątobliwo-

ści, tytularny Kościół swój S. Sobestyiana. Jego Eminencya miał krótką ale uczoną przemowę do Duchownych, którym Kościół ten był poruczony; uczcił ich według obrzędów religijnych, i hojnie rozdawał ubogim iatmużnę.

## Francya.

P. Azais (znany z wielu pism swoich) wydał pismo ulotne: *Reflexions sur la Nar-secrète* (Uwagi nad wiadomością tajemną), gdzie obu przeciwnym sobie stronnictwom we Francyi daie rady umiarkowania się i poiednania. Równie surowo gani ón Ultraistów, że iak niepatryieci udają się do obcych Mocarstw, iako też i Liberalistów za ich przesadę, z iaką chcieli korzystać z rozporządzenia Królewskiego z d. 5. Września. Perównywa stan stronnictw będących w Anglii z owemi, które się we Francyi znajdują. „Tam (mówi ón) zgadzają się we wszystkich głównych przedmiotach, Konstytucya utrzymaie się czas długi, żadne stronnictwo nie myśli o nowym porządku rzeczy, a stro-na opozycyjna iest tylko osobista. We Francyi przyszło do tego przez ustawiczne scieranie się zdań, interessów, nowości i zwyczajów nawzajem sobie przeciwnych, iż zdaje się, że ten Kraj zamieszkały dwa różne Narody, i t. d.

P. Wice-Hrabia Chateaubriand wydał w dniu 6. Sierpnia pisemko pod tytułem: *Remarques sur les affaires du moment* (Uwagi nad czynnościami iedney chwili), które czytają z wielką ciekałością. Dziennik Paryżki *Journal de Paris* powiada, że P. Chateaubriand usiłuje w tem piśmie okazać, że spisek pod Rządem reprezentacyynym iest niepodobiestwem; że pod Panowaniem Konstytucyjni niema innych spiskow, nad owe jeniinazu i talentu. Podaną Mocarstwom sprzymierzonym prośbę zowie ón: *judicieux, honorable, et renforment l'expression des plus nobles sentimens*, (rozsadną, szanowną i obeymującą wyrazy uczuć nayszlachetniejszych).

Dnia 6. Sierpnia wytoczono przed Sąd Paryżki Policji poprawczey sprawę przeciwko Cretonowi autorowi naynowszych poszytow pisma: Człowiek siwy (*Homme gris*). Adwokat księgarza Lhuilliera przedawcy tego pisma doniósł, że P. Creton stawił się nie może, będąc postrzelonym w poiedynku tak ciężko, iż dopiero za dwa miesiące będzie mógł wyzdrowieć. Prokurator Królewski Marchangy był tego zdania, aby P. Creton uwolniony był teraz od oskarżenia swojego, albowiem zbywa ieszcze na potrzebnych dowodach, że ón był autorem owych poszytow, po naywiększey części z osnowy swojej, szczególniey zaś dla tego bary godnych,

iż między obraźliwemi dla Bourbonów oświadczeniami, znajduje się wezwanie Francyi, aby na pamiątkę bitwy pod Waterloo obchodzili corocznie publiczną żałobę; wszelako, że kara na przedawcę Lhuilliera według praw wydana, a proces przeciwko Pani Jennhomme Cremieres, u której poszyty owe drukowano, rozpoczęty bydź powinien. Sąd po długiem naradzeniu się postanowił, że naypierwey dochodzonym bydź ma przez lekarzy stan drowia P. Cretona, i dzień do dalszych rospraw sądowych stosownie do le-karskiego zdania sprawy wyznaczonym.

## Niemcy.

Reskrypt Króla Wirtemberskiego z d. 7. Sierpnia (gdy czynności przygotowawcze względem zamierzonego oddzielenia podatku gruntowego od podatku nałożonego od domów i zarobku, ieszcze nie są ukończonemi) przepisuie, aby na rok rządowy teraz bieżący, to iest, od dnia 1. Lipca 1818 do ostatniego Czerwca 1819, dotychczasowy zwyczajny podatek wynoszący 2,400,000 Złł. rozłożony był ieszcze raz według dotychczasowych prawdeł. Atoż do tey Summy dopłacać ma teraz Królew-ska nadworna Administracyja dóbr kameralnych 6,200 Złł. z dóbr i domów, które dotąd od podatkow były wolne. — Przy tem Król oświadcza, iż pomimo powiększonych teraz potrzeb Kraiu i wydatków na wiele pożytecznych urzędzeń, z prawdziwym ukontentowaniem swoim, przez ograniczenie się tak w utrzymywaniu Dworu iako i innych artykułach, któremu się sam poddał, znalazł środki do zafatwienia tych potrzeb, nie tylko bez naymniejszego podwyższenia którego podatku, ale nadto, oprócz zniesienia podatku od wyieżdżania z Kraiu i powracania nazad, tudzież pomimo zmniejszonego o 100,000 Złł. dochodu stemplowego, i nastąpionych przychodów z osobistych własności Królewskich pochodzących, które wynoszą blisko 29,000 Złł., iest w stanie Poddanym swoim ieszcze następujące podatki opuścić: 1.) Naiem pierwotny; 2.) podatek od psów; 3.) dodeatek na stadniny; 4.) płacę za pozwolenie utrzymywania koni; 5.) akcyzę od pasienia bydła. Ulga, którą Poddani mieć będą przez opuszczenie tych podatkow, wynosi 340,000 Złł. — Na końcu oświadcza Monarcha, iż się spodziewa z ufnością, po swoich Poddanych, że odpowiadać będą jego rzetelnym postępkóm, i przez akuratność, w pełnieniu powinności swoich, postawią go w stanie działania dla ich dobra ieszcze w większey obiętości.